

Czy zapomniałeś się już

Z UCHWAŁAMI

IV PLENUM
KC PZPR

Uwaga pracownicy kombinatu zamieszkali na terenie powiatu tarnowskiego!

Nadeszła przysłówowa „polska zioła jesień”. Jesteśmy w zasadzie na ukończeniu prac polowych. Dopisująca pogoda sprzyja realizacji zadań stojących przed całym społeczeństwem powiatu tarnowskiego, w zakresie budownictwa drogowo-mostowego.

Znany jest nam wszystkim stan naszych dróg, a przede wszystkim dróg lokalnych. Ciągłe wzrastające nakłady państwa nie są jednak w stanie zabezpieczyć stale rosnących potrzeb mieszkańców powiatu tarnowskiego w zakresie budowy mostów i dróg. Wspomnieć należy, że tylko w okresie ostatniej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych wpłynęło do Prezydium PRN w Tarnowie ponad 70 wniosków i postulatów ludności dotyczących dróg i mostów.

Zagadnienie to stało się w obecnym okresie pierw

(Ciąg dalszy na str. 2)

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 28 (59) Tarnów 11–20 października 1965 r.

Cena 50 gr

Jak przebiega realizacja postulatów przedwyborczych?

SPOTKANIE Z RADNYMI

Ostatnio odbyło się w Tarnowie — Świerczkowie pierwsze w bieżącej kadencji spotkanie mieszkańców dzielnicy z radnymi MRN. W czasie spotkania przedstawił Prez. MRN — R. MAKOWIECKI zapoznał zebranych z dotychczasową realizacją inwestycji i czynów społecznych na terenie miasta oraz poinformował o toku załatwiania wniosków przedwyborczych, zgłoszonych przez ludność Świerczkowa. Na spotkaniu klub miejskich radnych reprezentowali: J. HROBACZEWSKI, M. GIBAŁA i CZ. Małek.

W ożywionej dyskusji wiele miejsc poświęcono realizacji postulatów przedwyborczych

sprawom wywiązywania się z obowiązków wobec państwa, jak również wysunięto szereg nowych propozycji z zakresu gospodarki komunalnej, handlu, oświaty i rolnictwa.

Społeczeństwo Świerczkowa wystąpiło z 16 postulatami przedwyborczymi, wszystkie zostały skrupulatnie rozpatrzone przez odpowiednie czynniki. Na ich realizację potrzeba będzie jednak ponad 500 mln zł. Budżet miejski nie pokryje tych wydatków, toteż wiele inicjatyw poprzeć należy akcją czynów społecznych.

W dyskusji poruszono palący problem dróg, które w naszej dzielnicy pozostawiają wiele do życzenia. Zła nawierzchnia, ogromne doły wypeł-

nione wodą, błoto oraz brak oświetlenia — to znane widoki z ulic — Sienkiewicza, Zbylitowskiej, Dunajcowej, Racławickiej, Azotowej i in. Ostatni remont ulicy Sienkiewicza miał miejsce w... 1926 r.

W nie lepszych warunkach mieszkają Świerczkowie przy ul. Zbylitowskiej. Nowoczesne osiedle, ale każdorazowo opad deszczu uniemożliwia przewóz opału, żywności lub mebli, czy nawet dostanie się do mieszkania. Inny „kwiatek” z tej ulicy, to liczne doły i pagórki po dawnych terenach budowlanych, na którym hasają dziś gromadki ubrudzonych dzieci, a pasące się opodal krowy dodają sielskiego uroku zakładowemu osiedlu. Uczestnicy spotkania postulowali, by tę przestrzeń wykorzystać pod budowę ogródka jordanowskiego.

Wiele krytycznych uwag usłyszał przedstawiciel Wydziału Handlu MRN. Przypomniawszy o słabym zaopatrzeniu dzielnicy w niektóre artykuły

(Ciąg dalszy na str. 2)

Reporterski zwiad na budowie osiedla „Strusina”

Już w grudniu pierwsze mieszkania!

Dynamiczny rozwój naszego kombinatu chemicznego pociąga za sobą coraz większe potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego, które — powiedzmy sobie szczerze, nie mogą być jeszcze zaspokojone w pełni. Tym bardziej cieszy nas widok wyrzylających się w niebo foremnych bloków mieszkalnych.

Oprócz budownictwa zakładowego w Świerczkowie (blok budowany przez SOWI) jest prowadzona budowa osiedla „Strusina” przy ulicy Dzierżyńskiego. Inwestycję tę realizuje Tarnowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego. Zaczątek nowemu osiedlu ma dać oddany w grudniu br. pierwszy blok mieszkalny, natomiast w przyszłym roku ukończy się tu budowę 4 dalszych bloków dla Zakładów Azotowych oraz dla Spółdzielni Mieszkaniowej — „Jaskółka”.

Według zapewnień wykonawcy — terminy oddania pierwszych budynków zostaną w pełni przez przedsiębiorstwo dotrzymane, chociaż mogą wynikać pewne trudności głównie z powodu ślamazarnych prac przy budowie kotłowni co. W połowie października br. ma być oddana do eksploatacji, a jeśli jej wykonawca — KPBEIP — nie zdąży do tego czasu, to próby rur i c.o. w blokach w okresie zimy staną się już niemożliwe!

Aby naocześnie zorientować się w postępie robót, postanowiliśmy odwiedzić teren budowy przy ulicy Dzierżyńskiego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na zdjęciu: jeden z bloków mieszkalnych na Strusinie, który jeszcze w tym roku oddany zostanie do użytku.
Fot. St. Chabior

dzięki pozaplanowej produkcji urotropiny farmaceutycznej i dodatkowej (ponadplanowej) produkcji wody amoniakalnej (nawozowej) zadania swoje wykonał w ujęciu wartościowym w 118,7 proc., Zakład Budowy Aparatury Chemicznej — 113,9 proc., w wyniku realizacji maszyn i urządzeń o ujętej wartości, Zakład Chloru — 103,3 proc., Zakład Kaprolaktamu — 101,5 proc.

O wykonaniu planu rocznego zadecyduje jednak IV kwartał. Stąd od załogi naszego kombinatu oczekuje się niesłabnącego wysiłku w realizacji zadań ustalonych w planie operatywnym na IV kwartał br.

H. S.



W Warszawie rozpoczął obrady VI Kongres ŚFZZ

W dniu 8 października br. w Warszawie rozpoczął obrady VI Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych. W Kongresie biorą udział: sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant, zastępca sekretarza generalnego Pierre Gensous, sekretarze: Raoul Silvestri, Edwin Chleboun, Stana Dragoi, Robert Hernio, Cheu Yu oraz przedstawiciele wszystkich krajów zrzeszonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Otwarcia obrad dokonał przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński. Obrady Kongresu poprzedzone zostały posiedzeniami Biura Wykonawczego, Komitetu i Rady Generalnej ŚFZZ.

Data zwołania VI Kongresu wiąże się z 20-leciem istnienia tego jedynego, prawdziwie klasowego, międzynarodowego zrzeszenia ludzi pracy z całego świata. W minionym 20-leciu polityka prowa-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Problemy IV Plenum KC PZPR (II)

Doskonalenie metod

Z przyznaniem samodzielności gospodarczej przedsiębiorstwu wiąże się nierozdzielnie zagadnienie doskonalenia metod i instrumentów kierowania tymi przedsiębiorstwami. Jeśli dotychczasowy postęp w tym kierunku był powolny, choć nikt nie negował potrzeby takich zmian, to dużą rolę odgrywały tu określone czynniki wewnętrzne i zewnętrzne.

Trzeba pamiętać, że żaden kraj nie żyje w izolacji i to co robi jeden kraj nie pozostaje bez znaczenia i wpływu na pozostałe. W poprzednim okresie szereg dyskusji i propozycji na temat zmian w systemie planowania i zarządzania mogło otrzymać opinię rewizjonizmu. Obecnie obserwujemy podobne zmiany i tendencje we wszystkich krajach obozu socjalistycznego.

Nie bez znaczenia jest również poważny postęp w dziedzinie nauk ekonomicznych, które wyswobodziły się w dużym stopniu z więzów dogmatyzmu i funkcji apologetycznych stwarzając w coraz większym stopniu teoretyczną pomoc dla praktyki gospodarczej.

PODSTAWOWE KIERUNKI ZMIAN

Dotychczasowe zmiany i dalsze ich tendencje sprowadzić można do trzech podstawowych kierunków:

- doskonalenia metod planowania i zarządzania,
- doskonalenia bodźców ekonomicznych i skuteczności oddziaływania na organizacje gospodarcze,
- doskonalenia mierników oceny pracy przedsiębiorstwa.

Oczywiście te trzy podstawowe kierunki zmian pozostają w ścisłej wzajemnej zależności i mają kompleksowy charakter i których nie można rozdzielić. Na nie się zda najdoskonalszy plan jak gospodarka źle funkcjonuje i odwrotnie.

W dzisiejszym komentarzu z konieczności ograniczymy się do omówienia kierunków doskonalenia systemu planowania i zarządzania.

DECYDUJĄ REZERWY

Podstawowymi przesłankami w budowie obecnych planów stać musi zasada realistycznego planowania i pełnego zabezpieczenia materiałowego oraz stworzenia niezbędnych rezerw. Oznacza to, że plan musi być ambitny, ale jednocześnie musi posiadać pełne zabezpieczenie materiałne jego wykonania. Gwarantem jego wykonania są rezerwy, które uchronić mają wykonanie planu przed skutkami nieprzewidywanych okoliczności.

Jakie szkody ponosiła dotychczas gospodarka narodowa i jeszcze ponosi z racji wygórowanych ambicji planowych i ich braku zabezpieczenia, nie trzeba udawać. Skutki takiego planowania, w którym rozdział zadań od szczebla centralnego do przedsiębiorstwa odbywał się na zasadzie działania prawa „wielkich liczb”, doskonale odczuwamy i w naszym przedsiębiorstwie.

Wskazać należy chociażby nasze zapasy ponadnormatywne wyrobów gotowych. Ich produkcja dla „ratowania wartości planu” w miejsce założonej w pla-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Doskonalenie metod

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie produkcji wyrobów z nowej instalacji Tarnowa II jest tego wymownym wyrazem.

Nikogo nie należy przekonywać, że produkcja „na magazyn” tj. produkcja, która nie znalazła jeszcze potwierdzenia społecznej użyteczności, nie przysparza korzyści w dochodzie narodowym i stanowi zamrożenie uprzednio wytworzonych wartości.

Uwag tych nie należy traktować jako odstępstwo od dotychczasowych zasad przekraczania planów produkcji. Przekraczanie planów jest ze wszech miar pożądane jednakże pod warunkiem, że wytwarzane produkty zaspokajają konkretne potrzeby rynku.

PLANY PERSPEKTYWICZNE

Dalszym ważnym elementem nowego systemu planowania będzie zasada ciągłości planów i jego korektura. Wstępem do zapewnienia ciągłości planowania są obecne plany perspektywiczne przedsiębiorstw, które będą korygowane corocznie o wyniki wykonania. Dotychczasowe plany wycinkowe, jednoroczne, ustępują miejsca planom dwuletnim. Konstrukcja tego planu obejmować będzie część bardziej szczegółową dotyczącą jednego roku i podstawowe wskaźniki roku następnego.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że jednoroczne plany obejmowały zbyt krótki okres czasu w działalności przedsiębiorstwa. Taki stan rzeczy nie mógł oczywiście sprzyjać procesowi profilowania i specjalizacji produkcji, polityce inwestycyjnej w zakresie inwestycji zdecentralizowanych, kierunkowaniu rozwoju techniki i prac naukowo-badawczych.

UNOWOCZEŚNIENIE METOD PLANOWANIA

Wreszcie ostatnim momentem w systemie zmian w planowaniu będzie unowocześnienie metod planowania. Unowocześnianie to polegać będzie na wykorzystaniu w planowaniu rachunku ekonomicznego i analiz ekonomicznych z równoczesnym wprowadzaniem nowoczesnych technik obliczeniowych z zastosowaniem maszyn elektronicznych włącznie. Szeroka batalia o powszechne stosowanie rachunku ekonomicznego i głębokie rozważenie wszystkich aspektów decyzji ekonomicznych musi wypreć arbitralne podejmowanie decyzji na podstawie „wyczucia”. Zadaniem tym sprostać musi zapoczątkowana w naszym przedsiębiorstwie organizacja służb ekonomicznych.

Aby zmiany w systemie planowania przyniosły pożądaną skuteczną, nieodzowną jest zmiana w systemie zarządzania przedsiębiorstwami. Zmiany te, które najwcześniej zapoczątkowane zostały w resorcie chemii, jako tej przodującej gałęzi gospodarki narodowej.

Dotychczasowe bezpośrednie kierownictwo przedsiębiorstwami przez ministerstwo przekazane zostało zjednoczeniu. Funkcja ministerstwa ogranicza się wyłącznie do roli koordynatora, bezpośrednie zaś operatywne kierownictwo zajmie zjednoczenie. Ustalenie nowej współpracy w układzie zjednoczenia — przedsiębiorstwo wymagać będzie jeszcze dopracowania. Jest jedno pewne, że w nowej współpracy ze zjednoczeniem nie może być administracyjnego przekazywania zadań.

W ramach zadań zjednoczenia przedsiębiorstwo musi zaoferować swoje realne możliwości współuczestniczenia w wykonaniu tych zadań. Zobowiązanie takie przedstawione musi być alternatywnie, poparte analizą ekonomiczną. Zniknie natomiast bezpowrotnie stałe usprawiedliwianie wobec zjednoczenia przyczyn niewykonania zadań, które zostały administracyjnie narzucone przedsiębiorstwu.

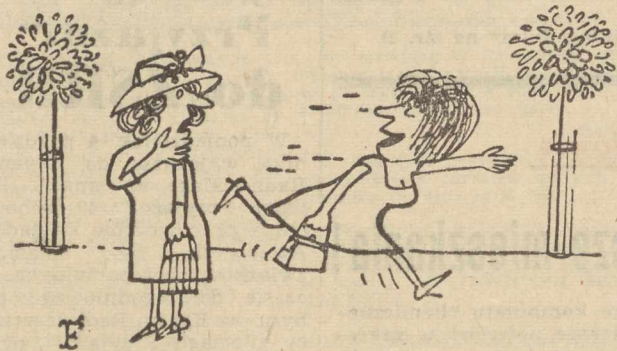
Omrówienie dalszych kierunków zmian w doskonaleniu bodźców ekonomicznych i mierników oceny w następnym komentarzu.

EKONOMISTA

Warto przeczytać

J. DIETRICH, S. KOCAŃDA, W. KOREWA: „Podstawy konstrukcji maszyn”. Cz. I. 1964 WNT.

Książka obejmuje teorie konstruowania wiadomości o materiałach konstrukcyjnych i wytrzymałości materiałów, zasady konstruowania z punktu widzenia technologiczności wytworu oraz tolerancje i pasowania w budowie maszyn. Stanowi ona pierwszą część pracy „Podstawy konstrukcji maszyn”, składającej się z trzech części.



(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pierwsze wrażenia są nader korzystne. Jeden blok stoi już w stanie surowym, na drugim robotnicy kończą kładę dach, trzeci otrzymuje ostatnią kondygnację, następny zaś wyrasta z fundamentów. Trzeba tutaj podkreślić wyjątkowe tempo robót, bowiem pierwsze prace zaczęto w kwietniu br., a dzisiaj efekty są wyraźnie widoczne.

Niemal w tym udział ma kierownictwo budowy osiedla z inż. Kazimierzem Chodurem i technikiem Adamem Aniołem na czele.

Wznoszenie budynków odbywa się metodą uprzemysłowioną, tzn. poprzez montaż na miejscu gotowych elementów. Obecnie na budowie jest zatrudnionych ponad 50 robotników, pracują oni na 2 zmiany. Oglądamy najbardziej zaawansowany budynek. Trwają w nim prace wykończeniowe: stolarze wprawiają okna, elektrycy instalują sieć prze-

wodową, inni fachowcy montują urządzenia wodno-kanalizacyjne.

Do całkowitego ukończenia budynku potrzeba jeszcze tynków wewnętrznych, podłóg, muszą być wykonane także prace malarskie, ślusarskie, a potem tzw. mała architektura i roboty zewnętrzne. Do grud-

nia jest sporo czasu, wierzymy, że tarnowski budowlani nie zawiodą załogi ZA.

TPBO odda blok z zagwarantowaniem podstawowego standardu wyposażenia, chociaż początkowo, ze względu na krótki cykl budowy, nie chciało się przedsiębiorstwo na to zgodzić. Wiąże się to z lepszym wykończeniem izb, ponieważ otrzymają one m. in. parkiet zamiast płyt pilśniowych, lastro zamiast posaż-

Występy naszych najmłodszych poetek zawsze są przyjmowane z zainteresowaniem i wielką radością. Cieszymy się, że właśnie im mogliśmy zapewnić radosną przyszłość.



Terminarz zebrań kół ZMS

W większości kół, zebrania sprawozdawczo-wyborcze dobiegły końca. Niemniej jednak akcja sprawozdawcza trwać będzie do 10 listopada. Oto terminy zebrań kół ZMS w naszych Zakładach:

Technikum Chemiczne — 12 X 1965 r.
Administracja — 13 X 1965 r.
Amoniak — 13 X 1965 r.
Biuro Projektów — 13 X 1965 r.
Warsztat Awaryjny — 13 X 1965 r.
Naftobudowa — 13 X 1965 r.
Transport — 13 X 1965 r.
Oddział Pakowni — 13 X 1965 r.
M-18 — 13 X 1965 r.
Kwas II — 15 X 1965 r.
EC II — 16 X 1965 r.
Sole — 16 X 1965 r.
Energo-Wodny — 20 X 1965 r.
Inwestycje — 20 X 1965 r.
Laboratorium — 20 X 1965 r.
Zasadnicza Szkoła Przyzakł. — 20 X 1965 r.

Spotkanie z radnymi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i niewłaściwym rozmieszczeniu sieci handlowo-gastronomicznej. Wysłunęto wnioski ustawienia kiosków przy ul. Dunajcowej i obok szkoły

— Co, są gdzieś cytryny?!
— Nie! Spiesz się założyć ksią żeczkę mieszkaniową PKO.

W Warszawie rozpoczął obrady VI Kongres ŚFZZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dzona przez ŚFZZ osiągała wciąż nowe sukcesy zdobywając sympatię milionów ludzi świata pracy. To uznanie zyskała sobie ŚFZZ u ludzi pracujących, a także u rządzących,

dlugimi latami walki o swe prawa. Troską jej od chwili powstania, aż do teraz jest umocnienie międzynarodowej solidarności mas pracujących, jednoci działania i współpracy wszystkich organizacji związkowych.

Rocznica powstania, jak i VI Kongres ŚFZZ to jeszcze jedno ważne wydarzenie, na które zwrócone są oczy milionów ludzi całego świata pracy.

Obrady trwają!

(EA)

„Kwiatki” na budowie

Skończyć z brakoróbstwem!

NAJWAŻNIEJSZYM momentem w historii każdej inwestycji przemysłowej jest ustalenie jej programu, czyli ustalenie koncepcji przyszłego obiektu. W tej fazie zapadają najbardziej zasadnicze decyzje, które przesądzą o dalszych losach inwestycji.

Po akceptacji założeń projektowych na „wysokim szczeblu” wędrują one do biura projektów. Biura nie wychodzą jednak poza postawione przez program zadanie i dostosowują do niego założenia. Jeżeli zawiera braki i błędy — przenoszone są one na opracowania projektowe i dalej na przyszły obiekt przemysłowy. A oto typowy przykład, który zdarzył się przy wznoszeniu obiektów PCW.

W budynku W-2 przeznaczonym na sprężanie i suszenie gazów dopiero teraz zorientowano się, że nie zostawiono w ścianie otworów na rurociąg technologiczny oraz rurociąg doprowadzający do obiektu wodę. Wybija się więc otwory i zachodzi nawet konieczność wyburzenia części jednej ze ścian. Kto będzie ponosił koszty niepotrzebnej robotnicy i dodatkowego materiału?

Nie jest to jedyny przykład z tej dziedziny. Skoro jesteśmy przy obiektach PCW, omówimy inne „kwiatki z łączki” brakoróbstwa.

Na obiekcie W-6, w którym mieścić się będzie warsztat mechaniczny — okna tak „dopasowano”, że w szpary lekko wejść może męska dłoń. To samo jest z drzwiami. Ściany i sufit stoja „smutne”, gdyż nikt jeszcze w nich nie urzędował, a tynk z nich odpada kawałkami z powodu wilgoci. Wentylatory są wprawdzie trzy (nowe), ale dwa nie nadają się już do eksploatacji.

Zdarza się w tym obiekcie, że zatrudnieni tam pracownicy „Naftobudowy” niewłaściwie przeprowadzają spawanie. Po prostu niewłaściwie przygotowują elementy rurociągów do spawania. Kontrola wykryła, że brak jest tzw. sfazowań oraz właściwego odstepu pomiędzy czołami rur łączonych. A montaż urzążeń? Np. przy montażu sprężarki Rv 17 k zniszczono (urwano) odprowadzenie cieczy chłodzącej. A przecież jest to sprężarka z NRF i koszt jej jest niemały...

W budynku przeznaczonym na syntezę chlorowodoru zwanym W-1 — wszystkie rury są w trakcie malowania antykorozyjnego. Tylko że... na-

klada się minie wprost na nieoczyszczone z rdzy rury...

Oto typowe, w pewnym sensie, przykłady dotychczasowej praktyki. Nie jest chyba do brze, że się one powtarzają.

(m-a)

Uwaga pracownicy kombinatu!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szoplanowym w całej naszej gospodarce działalności. Sprawy budownictwa drogowo-mostowego omawiane były ostatnio przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego PZPR, sesję WRN w Krakowie, a także sesję tarnowskiej PRN. Aby znacząco polepszyć stan dróg lokalnych w powiecie tarnowskim, nieodzowne staje się wybudowanie w ciągu lat 1965 — 1970, 100 km dróg twardych, zmodernizowanych 4,6 km dróg twardych nieulepszonych na ulepszone, przeprowadzenie odnowy 68,0 km nawierzchni dróg gruntowych, ulepszenie 83,7 km dróg oraz wybudowanie 6 mostów stałych o łącznej długości 183 mb.

Ten poważnie wzrastający zakres rzeczowy możliwy jest do wykonania jedynie przy wydatnej pomocy całego społeczeństwa. Każda gromadzka rada narodowa naszego powiatu, zgodnie z planem ma w latach 1965—70 wybudować rocznie na swym terenie 1 km drogi o nawierzchni twardej, wykorzystując do tego celu społeczne czyny drogowe i fundusz gromadzki. W wielu gromadach i wsiach działają już aktywnie Komitety Społecznych Czynów Drogowych.

Zwracamy się do Was z apelem!

Wykorzystując sprzyjającą pogodę, pomóżcie czynnie swym krewnym i sąsiadom zamieszkującym z Wami i wokół Was, w wykonawstwie podjętych czynów drogowych! Tam gdzie nie ma jeszcze Komitetów Społecznych Czynów Drogowych, bądźcie inicjatorami powołania ich do życia! Po przejeździe z pracy do domu, wiele jeszcze można zrobić na odcinku budowy dróg i mostów lokalnych. Pamiętajmy, że lepszy stan sieci drogowej w naszym powiecie to podstawowy warunek lepszego życia każdego z nas i naszych dzieci. Niech w naszym życiu społecznym domem będzie: każdy pracownik Zakładów Azotowych zamieszkały na wsi powiatu tarnowskiego — pomagając w realizacji społecznych czynów drogowych!

POWIATOWY ZARZĄD DRÓG LOKALNYCH

ER

Już w grudniu pierwsze mieszkania!

dek betonowych oraz będą odpowiednio wymalowane.

Przechodząc przez plac budowy, zagadnąłem kilku robotników, a oto krótkie relacje niektórych z nich.

Mieczysław Cygan — brygadista betoniarski — „pracuje się nam dobrze, moja brygada w liczbie 7 osób czy-

ni wszystko, by terminy zostały dotrzymane. Mamy też kłopoty. Choćby taki dojazd do pracy. Sam dojeżdżam z pow. dąbrowskiego, podobnie jak większość tu zatrudnionych robotników. Dowożą nas na ulicę Kl kowską, skąd dochodzimy dopiero na miejsce pracy. Trochę to za daleko...”

F. Florek — brygadista murarski — „pracuję na budowie od początku, teraz wykonujemy dach na drugim bloku, który będzie oddany w

I półroczu 1966 r. Największy dla nas kłopot — to spiętrzenie robót na I zmianie, co utrudnia normalną pracę.

Wojciech Tchoń — betoniarz — „choćby dojeżdżam do Tarnowa rowerem z Pogórskiej Woli, to pracę sobie chwaleb. Przydałby mi się wreszcie urlop wypoczynkowy”.

Inni rozmówcy mówią o braku kiosku spożywczego przy osiedlu. Kiosk taki stoi, lecz Spółdzielnia Inwalidów od kilku miesięcy nie może go jakoś uruchomić. Sprawę tę chyba już czas najwyższy rozwiązać, ku zadowoleniu załogi TPBO.

Technik budowy A. Anioł wskazał również na nieterminowe dostawy niektórych materiałów (szkło, stolarka) jak i słabą ich jakość, co powoduje b. często zakłócenia w pracy.

Na teren „nieszczęśliwej” kotłowni udają się w towarzystwie inspektora nadzoru DBOR inż. Zb. Górskiego. Wyniki wizji nie skłaniają rzeczywistości do optymizmu. W kotłowni jest wiele do zrobienia, a tego dnia pracowały tam tylko... 4 osoby. Dyrekcja KPBEiP winna więc zmobilizować wszelkie siły do planowego oddania tego obiektu.

Na zakończenie warto przytoczyć wypowiedź kierownika grupy robót TPBO inż. K. Chodura, który m. in. stwierdził, iż... „duże tempo robót i dobra organizacja pracy z pewnością doprowadzą do dotrzymania terminu oddania pierwszych bloków, a także dadzą pełne wykorzystanie limitów inwestycyjnych. Liczyć należy się z tym, że i KPBEiP dotrzyma terminu wykonania kotłowni”.

My również wierzymy oraz czekamy niecierpliwie na pierwsze mieszkania w osiedlu „Strusina”!

Jedna z wielu

Brygada J. Witek
— przoduje!

Coraz bardziej zwiększa się liczba zespołów walczących o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Jednym z wielu jest zespół inż. S. Biedrzyckiego z Laboratorium Interwencyjnego w Zakładzie Kaprolaktamu. Brygada ta powstała 1 III 1964 r. i liczy obecnie 19 członków. Działa ona pod kierunkiem bardzo aktywnej brygadziarki — Ireny Witek. Większość członków tego zespołu to ZMS-owcy, wielu z nich należy do SITPCh-mu oraz Klubu Racjonalizacji i Techniki. Brygada ma poza sobą wiele prac zrealizowanych w ramach czynu społecznego, a m. in.:

● wykonanie schematów ideowych produkcji kaprolaktamu

● konserwacja i malowanie urządzeń i aparatury laboratoryjnej

● oszczędność produktów używanych do analiz i odesłanie ich do przerobu na produkcję

● opracowanie technologii odczynników w warunkach laboratoryjnych

● zebranie 22 ton złomu i odesłanie na złomowiska zakładowe.

Członkowie brygady mają na swoim koncie również takie prace jak: sianie trawy, kwiatów, sadzenie drzewek i krzewów. Złożone przez brygadę trzy wnioski racjonalizatorskie, zostały przyjęte. Swoje kwalifikacje podnoszą na organizowanych tu szkoleniach zawodowych. Prawie wszyscy w zespole mogą obsługiwać aparaturę w pracowni fizyko-chemicznej.

Aktywnej działaczce p. I. Witek i chętnemu do pracy zespołowi, należą się słowa uznania. Czas już chyba także wystąpić z wnioskiem o przyznanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej.

(ZR)

Z wizytą w rachubie zarobkowej

W kręgu liczb...

Przygotowanie list wszelkich wypłat pieniężnych, jakie otrzymują pracownicy naszych Zakładów w ciągu roku, jest zasluga 23-osobowej sekcji rachuby zarobkowej, wchodzącej organizacyjnie w skład Działu Zatrudnienia i Płac. Praca w tej sekcji nie należy do łatwych, wymaga skrupulatności i pracowitości.

Nasilenie zajęć jest zawsze duże, szczególnie jednak między 1 a 9 (sporządzanie list pracowników fizycznych) oraz między 20 a 27 (sporządzanie list pracowników umysłowych) każdego miesiąca. Dochodzą do tego wypłaty dodatkowe (3 i 15). Zaden z tych terminów nie może być przekroczony! Wymaga to nieraz pracy do późnych godzin wieczornych. Rachuba sporządza również listy wszelkich premii, nagród, zasiłków i gratyfikacji.

Działalnością sekcji kieruje od r. 1951 Emil Zgraja, który pracuje w ZA od wyzwolenia, a w rachubie już 37 lat. Nie brak i innych pracowników zaawansowanych stażem pracy jak: Eugeniusz Cholewa, Edward Jagoda, Mieczysław Pacocha i inni.

O bliższe scharakteryzowanie pracy sekcji rachuby poprosiliśmy kierownika E. Zgraję.

„W ostatnim miesiącu sporządziliśmy listy plac dla 1632 pracowników umysłowych i około 8 tys. fizycznych. Dokonałmy rozdziału pracy. Na każdego rachmistrza przypada więc 550 osób do obliczenia zarobków. Szczególnie dużo pracy następcą nam listy pracowników fizycznych. Najpierw wysyłamy na oddziały tzw. szczytówki, czyli miesięczne zestawienie przepracowanych godzin. Oddziały uzupełniają je danymi z kart zegarowych, a następnie między 1 a 3 każdego miesiąca odsyłają do rachuby. U nas rachmistrze obliczają zarobki, dokonując potrąceń. Na drugi dzień po zakopertowaniu pieniędzy, odbierają się już wypłaty w poszczególnych oddziałach.

W naszej pracy napotyka się na szereg bolączek. Najważniejsza z nich — to brak dostatecznej ilości maszyn liczących. Inny problem stanowi przyjmowanie stron. Myślimy ustalić stałe godziny załatwiania interesantów np. od 7 do 8 godz. lub od 14 do 15 godz. Taki stan rzeczy wpłynąłby na rytmiczną pracę sekcji. Nie za dobrze jest z wpływem dokumentacji. Mamy również prośbę do pracowników fizycznych chorujących dłuższy okres, aby sami wpłacali składki ZUS-owskie, bowiem po 3 miesiącach stosunek ubezpieczeniowy traci aktualność.

Na temat warunków pracy, kłopotów oraz życzeń rozmawialiśmy również z innymi pracownikami sekcji. Eugenia Braty — st. księgowa, powiedziała nam m. in. ...

„Z pracy, którą rozpocząłem w r. 1952 jestem zadowolona. Największy kłopot — to brak maszyn, a życzenie — zwiększyć obsadę personalną w sekcji.

Janina Surma również st. księgowa stwierdziła, i. ... „w związku ze stałą rozbudową kombinatu, pracy jest coraz więcej, toteż przydałby się chociaż jeden nowy etat. Mimo napiętych terminów, staramy się swe obowiązki wypełniać należycie, tworzymy — wydaje się — zgrany kolektyw. Kłopot — brak zastępstw przy urlopach macierzyńskich.

Kierownik sekcji rachuby zarobkowej Emil Zgraja, udział wskazuje młodym pracownikom.

Referent zasiłków chorobowych i rent — Jan Müller wskazał na niewłaściwy obieg asygnat chorobowych. Są one zbyt długo przetrzymywane w oddziałach, a winny być przysyłane co drugi dzień. Asygnaty wypadkowe nie są potwierdzane przez Dział BHP, Oddziały nie powinny przyjmować takich asygnat. Zdarza się również, że oddziały nie podają do wiadomości wykazów pracowników uprawnionych do zasiłków chorobowych, mimo że rachuba je wysyła.

Trudna jest praca w rachubie zarobkowej! Dzięki wysiłkowi zatrudnionych tam osób, terminowo otrzymujemy wynagrodzenie za pracę. Sekcja ta zasługuje więc na troskliwsze potraktowanie. Warto postarać się o potrzebne maszyny, by wyeliminować metody pracy sprzed 20 lat. Przysłowiowy „kręciolek” — dziś jedynie dostępny pracownikom rachuby — jest już chyba przeżytkiem przy obecnym stanie techniki.

(Zyk)



— Pomyśl, już niedługo będziemy mieli własny dach nad głową...

List do redakcji

Czekamy na światło!

Ulica Zbylitowska, na odcinku zabudowanym przez nowe bloki mieszkalne — w dalszym ciągu tonie w ciemnościach!

Wprawdzie już dość dawno zainstalowano tam lampy jarzeniowe, jednak zmiany nie ma żadnej, bo lampy... nie świecą! Sprawa jest tym bardziej pilna, bo nawierzchnia tej ulicy jak również chodniki są w opłakanym stanie, pełne dziur i wybojów, zamieniających się w okresie opadów w kałuże pełne wody.

Ponieważ dzień jest coraz krótszy i zazwyczaj jesień nie skąpi opadów, zaapelujemy zatem do kompetentnych czynników, aby zechcieli podłączyć tę ulicę do sieci świetlnej.

Czekamy na światło!

Na podstawie listu ZJ. (nazwisko i imię znane redakcji).

Uważaj!

Oczy to wielki skarb!

Wśród różnych wypadków przy pracy, istnieje specjalna ich kategoria, której ofiarą padają oczy robotnika. Wzrok jest dla człowieka wielkim skarbem. Jego utrata albo nawet osłabienie — to nieszczęście, z reguły wywołujące znaczny stopień niezdolności do pracy.

W urazach oczu charakterystyczną cechą jest to, że mała przyczyna wywołuje wielki skutek. Drobne zaproszenie, skaleczenie, względnie dostanie się do oka materiałów żrących, mogą doprowadzić do utraty wzroku. Pomiedzy wypadkami, których

Chcesz uniknąć pożaru — usuń spod ścian zabudowań i ze strychu materiały łatwopalne, utrzymuj w zagrodzie wzorowy porządek!

ofiarą padają oczy a wypadkami dotyczącymi innych organów ciała ludzkiego — jest kilka zasadniczych różnic.

To samo lekkie skaleczenie, które np. na skórze dłoni wywoła pewne przejściowe cierpienie i ostatecznie pozostawi jedynie ślad, na rogówce oka powoduje jednak bliznę utrudniającą widzenie. Oparzenie ręki ługiem doprowadzić może do schorzenia skóry — cierpienie przykre, lecz uleczalne. Ten sam ług na błonach śluzowych oka dokonać może całkowitego zniszczenia organu wzroku.

Oko jest szczególnie wrażliwe na wszelkie wpływy szkodliwe pochodzące z zewnątrz. Jak wynika z obliczeń statystycznych, około 10 proc. wszystkich wypadków w przemyśle stanowią urazy oczu. Przyczyną z tego tytułu renty wypadkowe, jak również koszty leczenia powodują poważne straty społeczne i ekonomiczne.

A przecież tych wszystkich niebezpieczeństw nie trudno jest uniknąć. Wystarczy by mistrzowie i brygadziści zmusili pracowników do bezwzględnej noszenia okularów, hełmów, ekraników, masek przeciwgazowych podczas wykonywania prac szczególnie narażających ludzki wzrok. Ochrona oczu jest zagadnieniem technicznie łatwiejszym niż ochrona od wypadków innego rodzaju. Istnieją udoskonalone metody ochrony małego odcinka ciała.

Należy pamiętać, że najwyższa renta jaka pracownik może otrzymać nie jest żadnym wynagrodzeniem za utracę wzroku, jakim jest dla człowieka wzrok!

Stanisław Laska

(m-a)



Narodziny włókien poliamidowych, zwanych u nas stylonem, sięgają lat przedwojennych. Niestety, dopiero wojna i związany z tym brak naturalnego jedwabiu, stał się dodatkowym bodźcem do rozwinięcia na wielką skalę nylonowej produkcji. Oprócz zakładów w Gorzowie, produkcję tego podstawowego półfabrykatu dla stylonu, zajmuje się Zakład Kaprolaktamu w „Azotach”. Ale stylon to nie tylko bluzki i skarpetki. Produkt ten służyć może również do wyrobu wielu części technicznych i przyborów tak bardzo potrzebnych w życiu codziennym. I o tym właśnie chcemy dzisiaj mówić.

16 300 TON

Zakład Kaprolaktamu produkuje rocznie 16.300 ton tego asortymentu. Z tego 14.400 ton odsyłane jest jako półfabrykat do przerobu w fabryce gorzowskiej, resztę eksportuje się za granicę.

Zakład tarnowski nastawiony jest przede wszystkim na produkcję kaprolaktamu włókienniczego. Do celów

technicznych, np. do wykonania kształtki technicznej, łożyska czy też tulei — potrzebny jest poliamid T-27 pod nazwą Tarnamid T-27, który otrzymywać można

Już w tej chwili Zakład Kaprolaktamu realizuje zamówienie EC-II, na kształtki segmenty dla wymienników jonitowych, właśnie z poliamidu.

rozyjna oraz prace nad rozszerzeniem barwienia tego tworzywa.

Wracając do produkcji poliamidu trzeba stwierdzić, że ilość jego produkcji w sto-

tego produktu. Zasiała potrzeba wzniesienia nowego obiektu.

Sprawą tą zajęli się: mgr inż. A. Dukiet pracujący wówczas w Dziale Gł. Technologa, mgr inż. B. Łonak z Biura Projektów oraz mgr inż. A. Tarnowski z Zakładu Kaprolaktamu, którzy opracowali wytyczne do założeń przyjętych.

Projektuje się, że instalacja do produkcji poliamidu technicznego kosztować będzie około 80 mln zł, a kubatura jej wyniesie 13 tys. m sześć.

Po uruchomieniu zakładu, które przewidziane jest na rok 1970, będzie tam produkowany: Tarnamid T-27, Tarnamid pigmentowy, Tarnamid o wyższym stopniu polimeryzacji oraz bloki i proszek poliamidowy.

BUDOWA NOWEGO OBIEKTU

Plan perspektywiczny na lata 1966/70 przewiduje konieczność zwiększenia ilości

przez polimeryzację kaprolaktamu włókienniczego.

W obecnych warunkach Zakłady w Tarnowie mogą polimeryzować dalej — celem otrzymania poliamidu — tylko około 50 ton kaprolaktamu. Otrzymywany w skromnych ilościach poliamid, charakteryzuje się dużą odpornością i pod względem własności fizyko-mechanicznych, dorównuje poliamidom zagranicznym. Rozszerzenie jego produkcji na terenie naszych Zakładów byłoby więc celowe, tym bardziej że zastąpić on może w wielu wypadkach, również i metale kolorowe.

Tymi zagadnieniami — na terenie naszych Zakładów — zajął się inż. Stanisław Biedrzycki. Dostosował on m. in. wtryskarę do wykonywania kształtek technicznych na bazie poliamidowej. Przedtem była ona przeznaczona tylko do wykonywania kształtek polisterynowych. Zaznaczyć tu należy, że inż. St. Biedrzycki uruchomił również pracownię wytrzymałościową poliamidu.

Oprócz tego w zakładzie trwają prace badawcze nad wykonywaniem bloków poliamidowych, proszku poliamidowego, który służyć będzie, jako powłoka antyko-

TARNAMID T-27

To już jest coś!

Tak mówią pracownicy Oddziału Pakowni i Magazynów, po zainstalowaniu drugiej automatycznej pakowaczki przeznaczonej do odbioru nawozów sztucznych (saletry amonowej wzgl. saletrzaku). Do 1963 roku odbiór całej masy nawozów odbywał się ręcznie.

Aby ulżyć pracy człowieka oraz usprawnić odbiór zwiększającej się z roku na rok masy towarowej, zakupiono w NRF automatyczne pakowaczki. Pierwsza zainstalowana w 1963 r. praktycznie wydajność osiągnęła w ilości 900 worków na godzinę.

Druga natomiast zainstalowana we wrześniu br. jest urządzeniem ulepszonym o wydajności 1200 worków na godzinę.

Trzeci automat ma być zainstalowany w 1966 r.

Zet.

Walka z alkoholizmem – sprawą całego społeczeństwa

80 mln zł na alkohol wydali tarnowianie w 1964 r.!

Ubiegłego roku mieszkańcy miasta Tarnowa wydali na alkohol prawie 80 milionów złotych! Można by za tę sumę zbudować 8 supernowoczesnych szkół. A jaki miernik zastosować do rozbitych rodzin, opuszczonych dzieci, zrujnowanych fizycznie i moralnie organizmów ludzkich i wielu strąt, jakie z powodu plagi pijaństwa poniosła gospodarka narodowa?

Przedstawiciel „TA” szukając odpowiedzi na pytanie: jak zahamować falę alkoholizmu? – udał się do Poradni Przeciwalkoholowej, mieszczącej się w Przychodni Obwodowej przy ul. Dzierżyńskiego.

Punktualnie o godzinie 16 zjawiam się na II piętrze przychodni. Przede mną drzwi oznaczone nr 81, naciskam klamkę i jestem w wąskim korytarzyku. Wystawiona tu ławka jeszcze pusta, na okragłym stoliku kilka broszur rozrzuconych w nieładzie. Za następnymi drzwiami właściwy gabinet, trzy niewielkie w białych kitlach z zaciekawieniem oczekują na rozmowę. Dowiedziawszy się celu mojej wizyty, chętnie służą wyjaśnieniami. Poradnia istnieje od stycznia 1964

roku, dawniej wchodziła w skład Poradni Zdrowia Psychicznego. Pozyteczną placówką kieruje lek. M. Barłowski. Poradnia ma zarejestrowanych 288 pacjentów, z tego 141 skierowały komisje lekarskie, a reszta zgłosiła się sama. Do tych liczb należy dodać osoby leczone się w większych ośrodkach zdrowia, ambulatoriach zakładowych czy nawet w domu.

Wśród różnorodnej mozaiki zawodów, najwięcej można spotkać murarzy, kierowców i malarzy. Leczą się również

5 kobiet. Rozpiętość wieku pacjentów od 20 do 60 lat. Z Zakładów Azotowych w kartotekach poradni figuruje 15 pracowników, co w porównaniu z innymi zakładami jest sporą liczbą.

W czasie rozmowy moją uwagę przykuwają 50-gramowe kieliszki, wypełnione wodą, a na ich dnie białe tabletki. Mam możliwość sprawdzić ich przeznaczenie. Wnet przychodzą pierwsi pacjenci, podają specjalne książeczki, a potem podchodzą do stolika i znanym już ruchem wypróżniają kieliszki – niczym w barze. Wśród nich jest także pracownik naszych Zakładów, ma on kłopoty z zażyciem lekarstwa, gdyż część tabletek przylepia się do dna kieliszka i czynność musi powtórzyć. Jedyną przedstawicielką płci pięknej nie „otrzyma kieliszka”, wypite wcześniej piwo uniemożliwia zażycie leku.

O metodach otwartego leczenia odwykowego opowiada nam pracownica poradni. „...stosujemy anticol (białe tabletki w kieliszkach) i psychoterapię. Pierwszy wytworza w organizmie uczulenie na alkohol. Jest to lek polski, za granicą zwany antabussem. Natomiast psycho-

terapia to metoda lecznicza, oparta na oddziaływaniu psychicznym np. poprzez psychoanalizę, sugestię itp. Innymi słowy – to szczerza rozmowa z pacjentem, podczas której lekarz poznaje dotychczasowe życie pacjenta, oraz wyjaśnia, poucza i przekonywa. Jest to mało, gdyż powinniśmy prowadzić psychoterapię grupową, lecz temu stoi na przeszkodzie brak właściwego lokalu, o który walczymy już od początku istnienia poradni. Odpowiedni klub stwarzałby możliwość organizowania posiedzeń grup psychoterapeutycznych”.

W praktyce leczenie alkoholika odbywa się tak, iż każdego musimy zbadać czy nie ma przeciwwskazań do leczenia anticollem, potem z nim przeprowadzamy rozmowę, wzywamy również jego rodzinę. Po otrzymaniu książeczki, pacjent musi nas odwiedzać codziennie przez 3 miesiące i codziennie zaży-

wać anticol, później przychodzi rzadziej, taki stan trwa do 2 lat, jest to ustawowy termin leczenia. Dziennie przychodzi do poradni ponad 50 osób”.

Proszę pielęgniarkę p. A. T. o poinformowanie naszych Czytelników o metodach stosowanych w oślawionym pawilonie 7 A kobierzynskiego szpitala.

„Tam na szeroką skalę stosuje się psychoterapię grupową oraz terapię, a także znany już „Esperal” – francuski lek do implantacji śródtkankowej. Praktycznie jest to mały zabieg chirurgiczny – zaszczepienie leku do mięśni brzucha. Wywołuje on większą reakcję niż anticol. Zaszczepiony pacjent po wypiciu kieliszka wódki doznaje porażających skutków, a może nawet umrzeć. Tabletki „Esperalu” (od 8 do 10) dostają się powoli do krwi aż do 10 miesiąca. Najbardziej skuteczne i niebezpieczne są w 5 miesiącu.

Wśród naszych pacjentów mamy 3 – zaszczepionych „Esperalem”. Na zakończenie chciałabym stwierdzić, że jedyną rozwiązaniem problemu tkwi w całkowitej abstynencji do końca życia”.

Ale do tego potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa, wszystkich organizacji masowych i zakładów pracy. Szczególnie niepokoi brak jakiegokolwiek współpracy z poradnią ze strony tarnowskich organizacji społecznych i zakładów pracy.

Placówka działa w odosobnieniu! Miejscowe zakłady zamiast kierować swoich pracowników – pijaków do poradni, zwalniają ich z pracy, a ci powiększają przysłówiowy „margines społeczny”.

Spacerkiem po Świerczkowie

DZIWNY ZWYCZAJ

Pracownicy Biura Projektów mają dziwny zwyczaj – zostawiają rowery przy ścianie frontowej budynku, zamiast w miejscu przeznaczonym na ten cel, znajdującym się w pobliżu.

W rezultacie pięknie zadbały trawnik ulega niszczeniu. Czy tak być powinno?

AŻ 44 WNIOSKI ODRZUCONO

Jak nas poinformował inż. Jerzy Górka z Działu Postępu Technicznego – w pierwszym półroczu – (na ogólną liczbę 217 projektów racjonalizatorskich złożonych w tej komórce), 79 zostało przyjętych do realizacji, a 44 odrzucono – ze względu na brak ekonomicznego uzasadnienia.

I po co takie wnioski w ogóle składać?

DŁACZEGO TAK PÓŹNO?

Niektórzy mieszkańcy osiedla przyzakładowego w Tarnowie – Świerczkowie zapytują kompetentne czynniki, dlaczego mleko (butelkowane) dostarczane jest im dopiero o godz. 14.

Co jest tego przyczyną?

USTAWIĆ ZNAKI DROGOWE

Obok szkół Technikum Chemicznego i Szkół 1000-lecia mieszczących się przy ulicach Dzierżyńskiego i Zbylitowskiej w Tarnowie – Świerczkowie, brak jest odpowiednich znaków drogowych dla kierowców. A z młodzieżą bywa czasem różnie. O wypadek nie trudno.

Prosimy zatem Miejską Służbę Drogową w Tarnowie o zainteresowanie się tą sprawą i ustawienie na tych drogach odpowiednich znaków ostrzegawczych, ograniczających szybkość pojazdów.

(m-a)

Uniwersytet Robotniczy wznowił działalność

W ubiegłym miesiącu odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku oświatowego w Uniwersytecie Robotniczym przy Zarządzie Powiatowym ZMS w Tarnowie. Placówka posiada już ponad 200 słuchaczy. Obecnie trwają zajęcia na kursach radiowo-telewizyjnych oraz języków: angielskiego i rosyjskiego. O całokształcie działalności UR poinformował nas jego dyrektor – mgr W. Skorupski.

„...Szczególny nacisk kładziemy na przygotowanie wykwalifikowanych kadr dla tarnowskich zakładów pracy. Został już nawet skierowany do nich apel ZP ZMS. Na każde życzenie zakładu pracy będziemy uruchamiać w ciągu roku różne kursy specjalistyczne, do których zorganizowania jest potrzebne zgłoszenie co najmniej 20 kandydatów. Dla młodzieży szkolnej mamy zamiar organizować kursy przygotowawcze do matury (j. polski i fizyka) i na wyższe studia (fizyka i matematyka).

Prowadzić będziemy również zajęcia z języków: angielskiego, rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego. Celem zainteresowania młodzieży i starszych telewizją oraz sportem motorowo-samochodowym, urządziliśmy kurs radiowo-telewizyjny, a w planie mamy kurs motorowo-samochodowy. Ten pierwszy jest kontynuowany od ubiegłego roku, uczęszcza na niego 22 osoby. Słuchacze kursu w ciągu 420 godzin zaznajomią się z zagadnieniami radiowo-telewizyjnymi. Otrzymane dyplomy uprawnia ich do pracy w tej dziedzinie.

Co nowego wprowadzono w br. do programu działalności Uniwersytetu?

Na fali modnego obecnie big-beatu, zorganizujemy kursy gry na gitarze i akordeonie. Mamy w planie kursy stenografii, fryzjerstwa oraz gotowania i pieczenia. Chcemy również łączyć w grupy pracowników z małych zakładów przemysłowych, które nie mają możliwości przeprowadzenia szkolenia we własnym zakresie.

Jakie korzyści daje ukończenie UR?

W większości wypadków zaświadczenie ukończenia UR uprawnia do pracy w zawodzie. Zajęcia na kursach prowadzi nauczyciele tarnowskich szkół oraz wybitni specjaliści z zakładów pracy. Odpłatność za kursy jest minimalna. Wszystko to stwarza znakomite warunki dla pracujących, którzy zechcą podnieść swe kwalifikacje. Stąd też apel do rad zakładowych, by szerzej spopularyzowały nasze akcje wśród swych załóg.

Przypominamy chętnym, iż wpisy do UR odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16–18 w sekr. Szkoły Podstawowej im. M. Kopernika.

(Notował: Zyk)

#ZSALI SADOWEJ

Janina zachowuje się na rozprawie arogancko! Oczywiście do popełnienia zarzuczonego jej czynu nie przyznaje się. W czasie przesłuchiwania świadków, siedząc na pierwszej ławce, demonstracyjnie wypina bruch, by zwrócić uwagę że jest w ciąży. Sędzia co chwilę musiał ją upominać, by nie używała obraźliwych epitetów pod adresem świadków.

W miarę upływu czasu, coraz jaśniejszy staje się obraz piękna, które zgótowała sześćdziesięcioletniej Antoninie T. jej sublokatorka Janina S.

Antonina T., samotna wdowa, zajmowała we własnym domu pokój z kuchnią. Koło domu miała niewielki kawałek łąki i dlatego mogła chować krowę. Chowała także kilkanaście kur. Antonina T. nie miała żadnej renty, sprzedawała więc mleko i jajka i za to żyła. Zdrowie nie dopisywało. Coraz trudniej jej było podołać wszystkim pracom w skromnym gospodarstwie. Dlatego gdy w grudniu ubiegłego roku, zwróciła się do niej znajomy Stanisław S. z prośbą, by przyjęła jego i żonę na mieszkanie w zamian za co będą jej pomagać w gospodarstwie, zgodziła się, tym bardziej że zobowiązał się wyprowadzić do własnego mieszkania w czerwcu 1965 r.

Upłynęło zaledwie dwa tygodnie od chwili kiedy S. wprowadzili się do mieszkania Antoniny i kiedy powstała pierwsza sprzeczka. Spowodowała ją Janina, która zabroniła Antoninie gotować ziemniaki dla swiń twierdząc, że nie znosi wiejskich zapachów. Było to tym dziwniejsze, że Janina była córką... chłopca i do zamążpójścia mieszkała na wsi.

Sublokatorka

Ponieważ Antonina gotowała nadal, Janina wyrzucała jej garnki z ziemniakami na pole. W następnym tygodniu sublokatorka zażądała, by Antonina przeniosła swoje łóżko do kuchni. Staruszka przestraszona wykonała to polecenie. Wreszcie w lutym, gdy zachorowała na gripę, Janina rzekomo w obawie o to, by jej dziecko nie zaraziło się gripą, kazała jej wynosić się do stajni.

W stajni oczywiście pieca nie było, toteż Antonina leżała skulona koło krowy, by było jej cieplej. Janina „laskawie” zezwoliła jej gotować sobie w kuchni herbatę. Gdy więc staruszka chciała zjeść coś gotowanego musiała iść do sąsiadów. Od marca sublokatorka zakazała Antoninie w ogóle wchodzić do domu, z wyjątkiem wypadków, gdy chciała zabrać jakieś ubranie.

Na święta wielkanocne Janina wraz z mężem i dzieckiem wyjechali do rodziców na wieś. W przeddzień świąt Antonina chciała wejść do mieszkania, by zabrać odświętą odzież. Zastała jednak nie

tylko zamknięte, ale i zabite deskami drzwi wejściowe. Całe święta przesiedziała u sąsiadów i przepłakała.

Po świętach za poradą sąsiadów wypowiedziała sublokatorom umowę o najem mieszkania. Gdy więc ze strachem pismo o wypowiedzeniu wręczyła Janinie, ta po przeczytaniu tylko urągliwie się zaśmiała i podarła je. Potem oświadczyła, że nie wyprowadzi się, że nie wyprowadzi.

A jeśli już takie mieszkanie masz Czytelniku to, zastanów się najpierw dobrze zanim ewentualnie przyjmiesz sublokatora, bo może to być ktoś w rodzaju Janiny S.

OBSERWATOR

Mikrowywiad „TA”

Rozmawiamy z... Obserwatorem!

W dzisiejszym numerze naszej gazety ukazuje się już po raz 50 niezwykle popularny wśród Czytelników felieton „Z sali sądowej”. Z tej okazji Redakcja „Tarnowskich Azotów” zwróciła się do Obserwatora z prośbą o krótką rozmowę. Uchylimy rąbka tajemnicy i zdradzimy, że nasz Jubilat jest magistrem praw i pracuje w tarnowskich organach wymiaru sprawiedliwości.

— Czy współpraca Pana z naszą gazetą jest jego pierwszą formą kontaktu z dziennikarstwem?

— Nie! W 1952 r. otrzymałem nawet nagrodę za reportaż w „Dzienniku Polskim”.

— Skąd Pan czerpie tematy do swoich felietonów?

— Są to autentyczne fakty, z życia, z praktyki sądowej, z tym że w celu utrudnienia zidentyfikowania bohaterów, zmieniam nazwiska i pewne szczegóły.

— Zabawny moment z Pana praktyki zawodowej?

— Powołanie się na felieton „Obserwatora” jako argument przed sądem.

— Pańskie hobby – poza pisanem do „TA”?

Beletrystyka współczesna polska i obca, literatura faktów. Poza tym parapsychologia, zjawisko hipnozy i... podróże zagraniczne. Najczęściej na razie na mapie.

— Największe wrażenie z podróży zagranicznych?

— Muzeum Starożytności w Berlinie.

— Dziękujemy – liczymy na to, że spotkamy się z okazji setnego felietonu na łamach naszej gazety. Zgoda, Panie Magistrze?

— Chyba tak...

„TA”





Fragment występu znanego zespołu Ziemi Sadeckiej „Lachy”, który zapoczątkował sezon kulturalno-oświatowy w Tarnowie — Świerczkowie.

Fot. J. Iwański

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

„Lachy” dały dobry początek

W ubiegłą niedzielę w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie — Świerczkowie, wystąpił znany zespół Ziemi Sadeckiej „Lachy”. Zespół ten ma już kilkuletnią tradycję — znany jest w Polsce, występował też z dużym powodzeniem za granicą, m. in. brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Ludowych Zespołów Artystycznych w Llangollen (północna Walia). Na festiwalu tym wśród 50 zespołów z całego świata, zespół „Lachy” zdobył II miejsce, co znacznie przyczyniło się do jego międzynarodowej sławy. „Lachy” są też tegorocznym laureatem Tatrzańskiej Jesieni.

Zespół rzeczywiście świetny! Barwne, piękne stroje, urocze melodie góralskie, dowcip zawarty w przyspiewkach (i monologach), żywio-

lowe tańce — same składały ręce do oklasków.

Zespół tańczył i śpiewał z taką swobodą, jakby to była zabawa, a nie występ. Swoboda ta udzielała się widzom. Obserwatorzy czuli się jak uczestnicy wesela góralskiego, którego fragmenty dowcipnie powiązane w całość zaprezentowane zostały przez zespół.

Brawa w czasie trwania i po występie były najlepszym dowodem uznania dla aktorów tego barwnego regionalnego widowiska; i chociaż w czasie występu nie padło ani jedno nazwisko wykonawcy, można powiedzieć, że to już nasi dobrzy znajomi.

Występ „Lachów” zapoczątkował sezon kulturalny w Tarnowie-Świerczkowie, o czym poinformował przybyłych na występ kierownik ZDK Jerzy Szawica.

Miłym szczegółem w uroczystości inauguracji roku kulturalno-oświatowego było wręczenie upominków 3000 czytelnikowi zakładowej biblioteki — Marii Jarosz oraz nabywcy pierwszych biletów na tę pierwszą w tym sezonie imprezę — Tadeuszowi Łabuzowi.

Przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Radzie Zakładowej „Azotów” — tow. St. Mroziak, wręcza upominek 3.000 czytelnicze zakładowej biblioteki — p. Marii Jarosz.

Fot. J. Iwański

Nowości z biblioteki ZDK

„BEREZIACY” — Red. kol. Leon Pasternak — W-wa 1965 Książka i Wiedza s. 498 tabl. 56 zł 50. Zakład Historii Partii przy KC PZPR.

Utwór ten, to wspomnienia byłych więźniów obozu w Berezie Kartuskiej założonego przez władze sanacyjne w 1934 r. W tym małym miasteczku na Polesiu osadzano, często bez wyroku sądowego, działaczy politycznych niewygodnych dla ustroju burżuazyjnego — głównie komunistów.

Kilkadziesiąt relacji odsłania prawdę o Berezie, która była przede wszystkim instrumentem stosowanej przez sanację polityki zastraszania mas ludowych i pozbawienia ich rewolucyjnej awangardy, mówi o szykanowaniu ludzi tam zesłanych, poddawaniu ich okrutnym torturom, o stosowaniu terroru i bezprawia.

Kwame Nkrumah: „AFRYKA MUSI SIĘ ZJEDNOCZYĆ” tłum. z ang. Ewa Danecka — W-wa 1965 r. „Książka i Wiedza” str. 258.

Autorem książki jest prezydent Ghany — jednego z niepodległych od 1957 r. krajów Afryki. Ten wybitny polityk, przypominając przeszłość Afryki „nagłównawnej” kolonializmem, rozważa problemy walki o wolność, o sprawy organizacji nowych państw (zadania władzy i ad-

ministracji państwowej, rolę rodzimej inteligencji i in.) oraz zagadnienia gospodarcze, ekonomiczne i polityczne, przed jakimi stoi współczesny Czarny Ląd.

Z wędrowek kulturalnych po mieście

Tarnowscy Cyganie zapraszają!

Już od lutego ub. roku działa na terenie naszego miasta Cygańskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Nowe życie”, obejmujące swym zasięgiem obszar całego województwa krakowskiego. Stowarzyszenie — jedyne tego rodzaju w kraju — postawiło sobie za cel prowadzenie działalności osiedleńczej wśród koczujących Cyganów.

Efekty tej akcji są już widoczne! Już obecnie mieszkają w Tarnowie 22 rodziny cygańskie. Wszystkie ich dzieci uczęszczają do szkół, niektórzy nawet do średnich, np. do Liceum Pedagogicznego lub Technikum Chemicznego. Mężczyźni znaleźli pracę w miejscowych spółdzielniach i przedsiębiorstwach budowlanych.

O narodzinach stowarzyszenia opowiada nam jego prezes — Andrzej Siwak.

„... Wrogi stosunek samych Cyganów i obojętność władz — to początek naszej działalności. Mimo wszystko wystąpiliśmy z propozycją zawiązania stowarzyszenia, poparli ją nieliczna grupa entuzjastów nowego życia. Również ojcowie miasta przychylnie ocenili ten krok, przychodząc z konkretną pomocą. Teraz mamy czym się pochwalić. Podnosi się poziom życia i kultury osiadłych Cyganów. Wielu z nas posiada radio-odbiorniki, pralki, a ostatnio, także i telewizory. Bujnie rozwijamy życie kulturalne, nasz zespół artystyczny „Nowe życie” jest szeroko znany w województwie, a kawiarenka „Roma” ściąga licznych mieszkańców miasta.

W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować miejskim władzom administracyjnym i partyjnym, a szczególnie przewodniczącemu Prezydium MRN J. Klose za niemałą pomoc i niezwykle troskliwą opiekę nad naszym stowarzyszeniem.

Działalność tarnowskich Cyganów na polu upowszechniania kultury i sztuki na terenie ziemi tarnowskiej została właściwie oceniona przez PMRN, czego dowodem jest przyznanie im dyplomu za całokształt pracy w tym kierunku.

Niesłabnącym powodzeniem cieszą się występy zespołu „Newo Drom”, który kierowany przez Piotra Siwaka (wiceprezesa stowarzyszenia) znalazł odpowiednie warunki do dalszego rozwoju w ZDK „Tamel”. Cygańscy artyści mają w programie bogaty wybór pieśni i tańców własnego folkloru. Występowali oni w czasie akcji przedwyborczej na terenie miasta, ostatnio także w Ciężkowicach i na Zarabiu, a teraz przygotowują się do obchodów rocznicy Rewolucji Październikowej.

Działacze stowarzyszenia przywiązują dużą uwagę do problemu oświaty wśród swoich członków. W listopadzie br. rozpoczęli się kursy życia i gotowania dla wszystkich Cyganek, natomiast mężczyźni będą uzupełniali wykształcenie podstawowe. W ub. roku 5 Cyganów ukończyło 7-mą klasę.

Niedawno została reaktywowana działalność kawiarni „Roma” w miejsce dawnego klubu „Ruch”. W gustownie urządzonej salkach (remont wnętrz wykonali sami Cyganie), można przyjemnie spędzić czas przy dobrej kawie i telewizorze. W soboty i niedziele odbywają się tu wieczorki taneczne. Organizowane będą również spotkania oraz koncerty zespołów cygańskich, na które stowarzyszenie serdecznie zaprasza mieszkańców naszego grodu.

I choć ostateczna integracja tarnowskiej grupy cygańskiej nie jest jeszcze zakończona, proces asymilacyjny ciągle ulega pewnym odchyleniom, a sami Cyganie stwarzają wiele kłopotu swą postawą moralną, odrębnością obyczajowości i kultury, można już dostrzec wartości tkwiące w tej nowej, unikalnej w Polsce organizacji życia Cyganów.

Z. Koper

Na zdjęciu: pracownicy SOWI przy wznoszeniu murów nowego Domu Kultury w Tarnowie — Świerczkowie.

Fot. St. Chabior

Czy wolno być optymistą?

Rośnie nowy Dom Kultury

Na placu budowy przy ul. Zbylitowskiej koparki wybijają doły pod fundamenty, murarze wznoszą już mury, samochody zwożą materiał — cegły, cement, żwir. A więc rośnie nam Dom Kultury!

Czy wolno być optymistą? Czy wolno wierzyć, że w 1968 roku będziemy oglądać imprezy artystyczne w takich warunkach, w jakich oglądają je widzowie nieraz znacznie mniejszych ośrodków przemysłowych w kraju? Czy wolno wierzyć, że nasze dzieci będą mogły w 1968 roku uczestniczyć w rozlicznych zajęciach w przystosowanych do tego celu pracowniach, salach prób i salach wykładowych? Czy wolno wierzyć, że pracownicy Zakładów Azotowych za 3 lata będą mogli uczestniczyć w rozmaitych imprezach artystycznych w amfiteatralnej, supernowoczesnej sali teatralnej na 650 miejsc, oglądać filmy panoramiczne parę kroków od swego mieszkania na Osiedlu, że znajdzie wiele form kulturalnego wypoczynku w budynku o kubaturze ponad 20 tys. m. sześciu?

Trudno w tej chwili na pytania te odpowiedzieć. Ważne jest to, że Dom Kultury rośnie w oczach, że wypróbowana załoga SOWI nie szczędzi wysiłków przy jego budowie, którą realizuje między innymi i dla siebie.

W tej chwili buduje się fundamenty pod jedną część tego obiektu, mianowicie pod salę teatralno-kinową i zaplecze.

Informując Załogę tarnowskich „Azotów” i społeczeństwo Tarnowa o budowie tej tak potrzebnej inwestycji, równocześnie wyrażamy nadzieję, że terminy będą dotrzymane! Jesteśmy przekonani, że załoga SOWI wywiąże się z tego zadania jak zawsze — na piątke!

Grot.

Kartka z dziejów miasta

Tradycje oszczędzania w Tarnowie

Mieszkańcy Tarnowa oszczędzają już przeszło 100 lat! Jeszcze w r. 1860 powstała Miejska Kasa Oszczędności. Z inicjatywy jej założenia wystąpił dr A. Morawski, który skupiwszy wokół siebie co przedniejszych mieszczan, uzyskał aprobatę Rady Miejskiej na realizację swego projektu. Dokumentem z 21 kwietnia 1860 roku Rada Miasta Tarnowa poręczyła za czynności nowej placówki finansowej do czasu, aż ta będzie dysponowała własnymi funduszami.

Ułożony w maju 1861 roku pierwszy statut kasy został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych austriackiego cesarstwa. W ten sposób miasto otrzymało samodzielną instytucję, która udzielała kredytu i umożliwiała składanie zaoszczędzonych pieniędzy.

Pierwszym prezesem kasy był dr Wojciech Grabczyński. W r. 1880 placówka zakupiła plac przy ulicy Wałowej pod budowę budynku administracyjnego, skromne bowiem pomieszczenia kasy na „Burku” nie mogły już jej pomieścić. Od r. 1879 w tarnowskiej MKO działał oddział zastawniczy, który udzielał różnej pomocy mieszkańcom grodu. Dalszy rozwój instytucji zmuszał do utworzenia stowowika stałego dyrektora, z stał nim Józef Kusz.

Obchodząc 50-lecie swego istnienia, kasa w r. 1911 wydała monografię, poświęconą dziejom Tarnowa. Warto porównać pierwsze zamknięcie rachunkowe placówki z takim samym z roku 1928. Jeśli w r. 1861 wynosiło ono 20 tys. zł., to w r. 1928 zamknęło się sumą 33 mln. zł. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Miejskiej Kasy Oszczędności, której tradycje z powodzeniem kontynuuje dzisiejsze PKO.

KRONIKARZ

Na kulturalnej łączce

Młodzież współczesna ?!

Mają po kilkanaście lat. Spotkać ich można w parku, przed Domem Kultury, w Klubie Książki i Prasy, jak również na Krakowskiej w Tarnowie. Poziurą na „nowoczesnych” młodzieńców. Fryzury a la „Beatles”, kolorowe marynarki (koniecznie z tytu rozcięte), spodnie do kolan wąskie, u dołu poszerzone, niejednokrotnie z... brokatu w kwiaty. Zwoleńnicy tradycji noszą czarne marynarki, nieskazitelnie białe koszule i niektórzy zielone spodnie. Widok urzekający! Trzymają się z reguły razem. Dysputy prowadzą niezwykle głośno, z ożywieniem, przy odpowiedniej gestykulacji. Są butni i pewni siebie, udają nowoczesnych i wielce znudzonych. Stworzyli własny styl tańca. W ich wykonaniu wie-deński walc jest jakąś obłądną bieganką po parkiecie, zaś melodie „żywe” tańczą wolno, prawie nie poruszając się... Ze współczesnym i lekceważeniem spoglądają na starszych, którym udało się osiągnąć sztukę tańca. Trudno więc ich dostrzec — tarnowskich nastolatków!

Można przyzywać ich do ich zachowania, bawić się podglądając ich obyczaje, jednak trudno tolerować wtedy gdy zaczynają działać, a szczególnie „podrywać”. W myśl zasady — wszystkie chwytły dozwolone — zaczepiają swoje rówieśnice i dziewczęta znacznie od nich starsze. W tym momencie pokazują swoje prawdziwe oblicze. Chcą za wszelką cenę udowodnić, że są już dorosłymi. Dojrzałość jednak utożsamiają z wulgarnym językiem, agresywnością, zaczeptością.

I tutaj zaczynają być groźni! Nie może im zwrócić uwagi kobieta, nie może również interweniować mężczyzna, jeżeli

oczywiście jest sam. Czują swoją przewagę, gotowi są bronić „słuszności” swego postępowania siłą. Niektórzy chodzą do szkoły, inni pracują i uczą się. Jest również pewna grupa „ziutej” tarnowskiej młodzieży, która mając widocznie niezłe warunki w domu — waleś się po ulicach, nic nie robiąc. I ci są chyba najgroźniejsi i najbardziej „rozwydrzeni”!

W jaki sposób ich wychowywać i kto powinien to robić? Rodzice — przede wszystkim, powinni bardziej krytycznie oceniać postępowanie własnych dzieci. Może nie wiedzą o wszystkich „sprawkach” swoich pociech? Jednym z pewnością nawał pracy nie pozwala poświęcić więcej czasu sprawom wychowywania dzieci, drudzy uważają, że jest już na to za późno, inni sądzą, że wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Wychowanie dzieci jest podstawowym obowiązkiem każdej rodziny, ale jest to również żywotna sprawa całego społeczeństwa i nigdy nie jest za późno zacząć wychowywać. Poważną rolę w wychowywaniu młodzieży powinny odgrywać organizacje społeczne i młodzieżowe, przede wszystkim ZMS, ZHP, organizacje sportowe, Dom Kultury, Klub Książki i Prasy. Mogą one wprawdzie poszczycić się całym szeregiem osiągnięć w różnych dziedzinach życia, posiadają również wypróbowane metody oddziaływania na młodzież, ale powinny więcej uwagi niż dotychczas poświęcić właśnie tym sprawom. Pożądana jest pomoc całego społeczeństwa, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem można osiągnąć oczekiwane rezultaty.

Zadziwiająca jest obojętność tarnowian na zachowywanie się młodzieży w różnych miejscach publicznych, na ulicy czy w autobusie. Zwrócenie uwagi młodzieńcowi, że postępuje niewłaściwie należy do wielkich wyjątków — a szkoda, gdyż czasem taka właśnie forma daje dobre wyniki.

(sin)

SPORT i turystyka

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK
od dnia 10 do 20 X 1965 r.
W TARNOWIE —

ŚWIERCZKOWIE

11—17 X — Apteka nr 93
osiedle przy Zakł. Azot.
18—20 X — Apteka nr 137
obok stacji kolejowej.

W TARNOWIE

11—17 X — Apteka nr 132
— ul. Krakowska 34
18—20 X — Apteka nr 135
— pl. Kazimierza 3

Pogotowie Ratunkowe
Zakładów Azotowych —
26-00 (nr wewn.)

Komenda Miejska M. J. w
Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów
— Świerczków — 24-22,
22-00 (nr wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna
Tarnów — 888.
Straż Pożarna Zakładów
Azotowych — 25-00 (nr
wewn.).

Pogotowie telefoniczne
Zakładów Azotowych —
27-00 (nr wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

12—14 **Zakochani są między nami**

prod. pol.

15—17 **Generał Della Rovere**

prod. wł.

19—20 **Legenda o wilku Lobo**

prod. USA

„MARZENIE”

10—20 **Popioły**

prod. pol.

„KRAKUS”

10—12 **Wyspa złoczyńców**

prod. pol.

13—15 **Car Kałojan**

prod. bułg.

16 **Film studyjny**

Gejsza

17—19 **Prawo i pięść**

prod. pol.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

10 X godz. 11 — **Fireyk w zalotach** — F. Zabłockiego.

10 X godz. 19 — **Świętoszek** — Moliera.

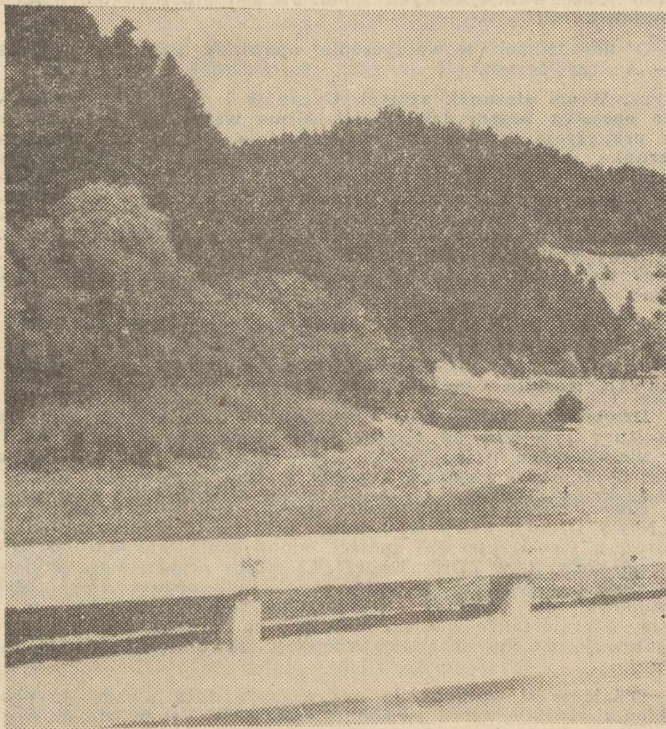
10 X godz. 19 — **Fireyk w zalotach** — F. Zabłockiego (aula Techn. Chem. w Tarnowie — Świerczkowie).

12—15 godz. 16.30 — **Świętoszek** — Moliera w teatrze w Tarnowie.

16 X godz. 19 — **Świętoszek** — Moliera — w teatrze w Tarnowie.

17 X godz. 11 i 19 — **Świętoszek** — Moliera, w teatrze w Tarnowie.

19—20 X godz. 16.30 — **Świętoszek** — Moliera w teatrze w Tarnowie.



Na zdjęciu: Typowy krajobraz z okolic Muszyny.

Fot. Z. Dziuban

Odbędą się ciekawe zawody w judo

W ramach ZKS „Unia” ożywioną działalność prowadzi sekcja judo. Ostatnio odbył się w naszym mieście trójmecz, w którym oprócz gospodarzy wzięły również udział drużyny MKS MDK i Wandy Nowa Huta. Chociaż zawodnicy „Unii” przegrali oba spotkania po 1:6 (punkty zdobył tylko Kras), to zrobili oni dobrą propagandę tego mało dotąd znanego sportu.

W nagrodę za dotychczasową pracę sekcji nasz klub wyznaczono do zorganizowania okręgowych zawodów w tej dyscyplinie. W zawodach swój udział zapowiedziały m. in. Wanda — Nowa Huta, Wisła — Kraków, Dunajec — Nowy Sącz itp.

O dokładnym terminie spotkań poinformujemy naszych Czytelników w następnym numerze.

(Zyk)



POZIOMO: 1) ślad, 4) jest przeciwnością, 7) koniec, 10) imię żeńskie, (zdrobniłe), 11) jest tarczą, 12) grupa ludzi o jednokrotnych cechach, 14) pogiębiarka, 15) znany śpiewak Paul ..., 17) pracownia artysty (bez ostatniej litery), 18) jednostka miary lukuwej kąt, 19) roślina jadalna, 20) ogrodowa budowla, 23) dłużnik wekslowy, 27) jeden z najstarszych bogów rzymskich, 28) ścianka lub balustrada wieńcząca budynek, 29) poeta chilijski (ur. 1904), 34) uchwyt przy drzwiach, 37) roślina podobna do dyni, 38) stolica Turcji, 40) szybki, smukły żaglowiec XIX w., 43) bratobójca, 44) pils, 45) jest Mazowiecka, 46) dobry trunek, 47) pierw. chem. o l. atom 10, 48) imię żeńskie (zdrobniłe), 49) płynięcie woda z dachu, 50) zezwolenie na wyjazd za granicę.

PIONOWO: 1) waga opakowania, 2) rzeka we Francji, 3) sama pieczęć, 4) słodkie, mocne wino, 5) tłuszcz jadalny, 6) urządzenie, 7) prowizoryczny mostek, 8) pani po chińsku, 9) może być majątkowy, 13) wyspa koralowa, 16) skutek winy, 20) pierwiastek chem. 21) surowe mięso, 22) Gdy... do

boju!, 24) pierwiastek chemiczny, 25) jest w oknie, 26) jest również morska, 30) trapi Sycylian, 31) muza astronomii i geometrii, 32) zwolennik, miłośnik, 33) jeden z wybitnych filozofów greckich (427—347 p.n.e.), 34) miasto i port woj. i handlowy we Włoszech, 35) aktor i reżyser ros. (1885—1950), 36) jest nad okiem, 38) urzędowe papiery, 39) pasta do obuwia, 41) kobieta, dama, 42) skaleczenie.

„Mik”
Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, w terminie do 20 października br. Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązanie krzyżówki — rozlosujemy nagrodę w postaci PORTFELA SKRZANEGO.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 25 (56)

POZIOMO: 1) as, 3) karton, 7) Saksonia, 9) pa, 10) teka, 11) KC, 13) Ala, 15) Ne, 16) gaz, 17) krata, 19) Szadek, 22) ramota, 24) rzeka, 25) Nil, 26) Ra, 28) Yma, 29) AN, 30) Oslo, 32) In, 33) arsenik, 36) koryto, 37) NT.

PIONOWO: 1) Arsen, 2) Stokes, 3) ka, 4) akt, 5) ona, 6) Ni, 7) Salamina, 8) akademik, 9) Parana, 12) czekan, 14) atol, 16) gazy, 17) Kr, 18) At, 20) Zr, 21) KA, 23) arszyn, 27) alert, 30) ost, 31) ono, 34) ro, 35) IK.

W wyniku losowania, nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci AKTÓWKI otrzymuje ADAM KLUZA Tarnów (ul. Krupnicza 15 m. 3).

„Tarnowskie Azoty”

dekadowa
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku
4 października 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3

Nasz komentarz sportowy

Nie tylko jaskółki kwilą żałośnie...

Z kamerą po ziemi krakowskiej

Muszyna — Zdrój

Już w XII wieku istniał szlak handlowy, wiodący z Tarnowa do Węgier. Przebiegał on doliną rzeki Białej, a później — poczwyszy od Starego Sącza, doliną Popradu. Szlak ten miał bardzo duże znaczenie handlowe dla naszego grodu, bowiem na podstawie licznych przywilejów królewskich, tarnowscy kupcy posiadali prawo pierwokupu towarów przewożonych przez miasto.

Na krańcu „węgierskiego szlaku” leżała Muszyna. Wchodziła ona w skład szeregu ufortyfikowanych miejscowości, usytuowanych nad Dunajcem i Popradem. Gród wzniesiono w widłach Muszynki i Szczawniczka. Muszyna była przez długi czas własnością biskupów krakowskich. Prócz obrony południowych granic Rzeczypospolitej, załoga zamku muszyńskiego, złożona z tzw. „horników”, była wyćwiczona i przygotowana do zwalczania zbrojników.

Dziś z zamku pozostały zaledwie ruiny, z których rością się wspaniałe widoki na dolinę Popradu i okoliczne wzniesienia jak: Mikowa, Malnik, Kąziejówka czy Wielka Polana wznosząca się do wysokości 796 m.

Miasto i jego okolice ściągały co roku tysiące wczasowiczów i turystów, którzy mieszkają bądź to w domach FWP, bądź w prywatnych willach. Oczywiście o wartości Muszyny dla celów uzdrowiskowo-wczasowych zadecydowały nie tylko dobre warunki klimatyczne, lecz także liczne źródła wód mineralnych. Niezależnie od zdrojowiskowej „Wandy”, źródła znajdują się za domem Polskiego Związku Niewidomych, następnie obok „Szubienicznego”, doskonałej wody napić się również możemy wędrując ku granicy Muszyna — Powroźnik, a nawet — co brzmi paradoksalnie — czepiając ją ze studni mieszkańca Muszyny — Pańczałka.

Prawdźwym jednak bogactwem tych okolic jest kryształowo czysta rzeka Poprad. Muszynianie, na wzór spływów Dunajcem, zorganizowali również spływ Popradem. Cieszy on się dużym powodzeniem wśród wczasowiczów. Warto też wybrać się z Muszyny na Jaworzynę Krynicką (1116 m), do Powroźnika i Jastrzębika, gdzie znajdują się piękne drewniane cerkwie.

Ostatnie meldunki z boisk piłkarskich, na których nasi trzeciolicowcy i A-klasowcy rozgrywają swe spotkania o cenne punkty, są przygnębiające! Największe rozczarowanie sprawiła nam tarnowska „Unia”, która „szczęśliwie” przegrała z aktualnym liderem III ligi „Wawelem” tylko 4:0. Piszemy „tylko”, bowiem od wyższej i kompromitującej porażki uchronił nasz zespół świetnie broniący w tym spotkaniu bramkarz CZEKANOWSKI.

Zespół nasz w drugiej części meczu całkowicie się rozkleił i część zawodników druzyny spoglądała tylko na zegar boiskowy, który nakazywał grać, a sił już nie było. Końcowy gwizdek arbitra oznajmiający „koniec” zawodów” z największą radością przyjęli tarnowianie ciesząc się ogromnie z zakończenia meczu.

Nic w tym dziwnego, piłkarze „Unii” na skutek szybkich i zaskakujących akcji przeciwnika przez pełne 90 minut byli tak wyczerpani, że z dużą trudnością doszli do szatni o własnych siłach.

Z porażki możemy być tylko zadowoleni, ponieważ krakowski „Wawel” obnażył naszemu zespołowi sporo braków, a m. in. brak kondycji, myśli taktycznej i systemu gry. W tych warunkach po pozyskaniu trenera, możemy oczekiwać poprawy formy dopiero na wiosnę 1966 roku.

Już całkowicie źle wiedzie się „Tarnovii”, która nie tylko na wyjazdach, ale i na własnym podwórku „rozdaje” swym przeciwnikom punkty. W obecnej sytuacji trudno oczekiwać nawet na przyszłość poprawy, ponieważ największe kłopoty wiąże się z brakiem zaplecza do pierwszej drużyny.

Również i w krakowskiej klasie „A” drużyny nasze plątają przykre niespodzianki i w tej chwili trudno wierzyć nam w możliwość nawiązania walki o premiowe miejsce w tabeli. Jednym słowem, Tarnów przeżywa głęboki kryzys w futbolu. Zresztą do tego wciąż aktualnego tematu niebawem powrócimy na łamach naszej gazety.

Jedynie na otarcie łez pozostała nam dobra postawa tarnowskich żużlowców, którzy w końcowym akordzie zdobyli zaszczytne II miejsce.

Pomyśl i odpowiedz

Zagadka chemiczna nr 4

Do jakich środków ochrony roślin zalicza się „herbatex”:
a) środki owadobójcze,
b) środki chwastobójcze,
c) środki grzybobójcze

Jaka jest procentowa zawartość azotu w azotanie amonu (NH₄NO₃) i w azotniaku (CaCN₂)?

Jakiego ważnego odkrycia dokonał Fritz Haber?

Czy wiesz co to jest hydroлиза?

Dlaczego zmiekcza się wodę przeznaczoną do celów przemysłowych?

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadek chemicznych pod adres Redakcji do dnia 20 października (decyduje data stempla pocztowego). Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi na co najmniej 4 pytania, rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

(Rozwiązanie zagadki nr 3 podamy w numerze następnym).

Zapamiętaj!

Co polecamy?

PIŁKA NOŻNA

III liga

10 X br. Kabel — Unia w Krakowie
17 X br. Górnik — Unia w Jaworznie
17 X br. Tarnovia — Wawel godz. 15 (boisko Tarnovii)
Przedmecz juniorów godz. 13.15.

„A” klasa

10 X br. Metal — Korona godz. 15
10 X br. Stal-M-7 — Motor godz. 11 (boisko Tarnovii)
17 X br. Unia Ib — Korona godz. 14.30
17 X br. Unia Niedomice — Metal godz. 14.30
17 X br. Motor — Wieczysta godz. 11

KOSZYKÓWKA

10 X br. Unia Ib — Armatura Kraków godz. 11, sala IV Lic.

KOLARSTWO

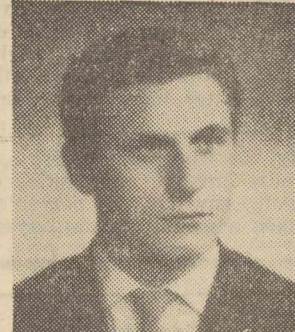
16 X br. — Kryterium Kolarskie ulicami Tarnowa — organizują „Gazeta Krakowska” oraz RP LZS.

LEKKOATLETYKA

10 X br. — Mistrzostwa Wsi — Tarnów lub Mikołajowice.

Sylwetka sportowca

Zbigniew Mikosz



W tarnowskich „Azotach” pracuje od 1958 r., ostatnio w Zakładzie Pomiarów i Automatyzacji.

Ze sportem zetknął się jeszcze w 1956 r. w Technikum Chemicznym w Tarnowie-Swierczkowie, gdzie pod „czujnym okiem” prof. J. Urbaniaka stawiał pierwsze kroki w lekkoatletyce. Uprawiał biegi średnie, wkrótce jednak zmienił zainteresowania, zaczął ćwiczyć skoki. Niedługo potem rozpoczął treningi w KS Metal Tarnów.

Po powołaniu do wojska, został zawodnikiem KS Wawel. Tu również interesował się lekkoatletyką chociaż — z konieczności — uprawiał i inne dyscypliny i to z powodzeniem. Zdobył bowiem tytuł mistrza okręgu warszawskiego w trójskoku — wojskowym, dzięki czemu zaliczony został do reprezentacji WP na mistrzostwa armii zaprzyjaźnionych, następnie sięgnął po wicemistrzostwo Polski wojsk wewnętrznych.

Po odbyciu służby wojskowej wraca do Tarnowa i zostaje zawodnikiem sekcji la ZKS „Unia”.

„Z zadowoleniem przyjąłem jeszcze w wojsku wiadomości o reaktywowaniu działalności sekcji la „Unii”. Znalazłem w niej też dobre warunki treningu, staranną i troskliwą opiekę w osobach prof. J. Urbaniaka oraz kierownika sekcji mgr A. Pyzika. Zacząłem więc systematycznie trenować. Tu też postanowiłem specjalizować się w trójskoku. Jakoś poszło..

Poszło! Tyle, że nie „jakoś”, ale dobrze! Bowiem Zb. Mikosz poprawił wkrótce wszystkie wyniki życiowe, a na lekkoatletycznych mistrzostwach okręgu krakowskiego zdobył I miejsce w trójskoku z wynikiem 15,42 m. ustanawiając jednocześnie rekord okręgu. Nie zaniebawił też skoku w dal i wzwyż — 6,91 i 1,85 cm. Oto jego wyniki w tych konkurencjach.

W rok później poprawił „swoją” rekord osiągając 15,71 m i zdobywając ponownie mistrzowski tytuł.

Ten wynik zadecydował o zaliczeniu go do krajowej czołówki trójskoczków. Startował też w memoriale Kusińskiego w 1965 r. oraz w mistrzostwach Polski — plasując się w swojej konkurencji na dobrym, 10 miejscu.

Posiada mistrzowską klasę międzynarodową w trójskoku. Pragnie jeszcze zdobyć mistrzowską, olimpijską.

Zonaty, ma 25 lat, jedno dziecko. (bw).

